Sygn. akt V ACa 156/14

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 sierpnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku V Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Zb. Koźma
Sędzia Sędzia	SA T. Sobolewska SA R. Kowalkowski (spr)
Protokolant	stażysta Karolina Petruczenko

po rozpoznaniu w dniu 13 sierpnia 2014 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki Akcyjnej w R.

przeciwko (...)

o nakazanie opublikowania sprostowania

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w T.

z dnia 23 stycznia 2014 r. sygn. akt I C 2481/13

1. Zmienia zaskarżony wyrok w pkt I – szym jedynie w zakresie treści nakazanego sprostowania i nadaje jej następującą postać:

„(...) (...) (...)
(...)

2. W pozostałym zakresie apelację oddala.

3. Zasądza od pozwanego na rzecz powoda 270 (dwieście siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt VACa 156/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 23 stycznia 2014r. Sąd Okręgowy w T. w sprawie z powództwa „(...)przeciwko A. S. o opublikowanie sprostowania nakazał pozwanemu A. S. , aby opublikował w (...) oraz na stronie internetowej tego
(...), w terminie 7 dni od dnia uprawomocnienia się

wyroku , sprostowanie o następującej treści:

„(...)
(...)
(...)
(...)
(...)Nadto orzekł o kosztach postępowania.

Uzasadniając swoje rozstrzygnięcie wskazał, że spółka akcyjna(...)
(...)wniosła pozew przeciwko (...) i domagała się w nim opublikowania sprostowania o treści „
(...) (...)
(...)
(...)
(...)
(...)

Ustalił, że w (...)na jego pierwszej stronie ukazał się tekst zatytułowany(...). Jego
podtytuł brzmiał:(...)Tekst ten miał następującą treść :

(...)(...)

(...)
(...)
(...)
(...)
(...)

(...)
(...)
(...)

(...)
(...)
(...)

(...) (...)
(...)
(...)
(...)
(...)
(...)
(...)
(...)
(...)
(...)
(...)

(...)
(...)
(...)
(...)
(...)

W tym samym numerze(...)na stronie (...)ukazał się materiał pod tytułem
(...)Podtytuł brzmiał: (...) (...). Artykuł ten miał następującą
treść (...)

(...)
(...)
(...)

(...)
(...)
(...)
(...)
(...)

(...)
(...)
(...)
(...)
(...)

(...)
(...)
(...)
(...)
(...)(...)

(...)

Tekst tego artykułu ukazał się także na internetowej stronie (...).

Czyniąc te ustalenia wskazał, że zgodnie z art. 31 „a" ust. 1 ustawy z dnia 26
stycznia 1984r. prawo prasowe (Dz. U. nr 5 , poz. 24 ze zmianami) na wniosek zainteresowanej osoby fizycznej, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej
niebędącej osobą prawną, redaktor naczelny właściwego dziennika lub czasopisma jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów
sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym. Ust. 3 stanowi, że sprostowanie powinno być nadane w placówce pocztowej operatora pocztowego lub złożone w siedzibie odpowiedniej redakcji w terminie nie dłuższym niż 21 dni od dnia opublikowania materiału prasowego.

Art. 33 określa w ustępie 1, z jakich przyczyn redaktor naczelny odmawia opublikowania sprostowania . Następuje to gdy:

1/jest ono nierzeczowe lub nie odnosi się do faktów ,

2/ zostało złożone po upływie terminu, o którym mowa w art. 31 „a" ust. 3 lub nie zostało podpisane,

3/ nie odpowiada wymaganiom określonym w art. 31 „a" ust. 4-7,

4/ zawiera treść karalną ,

5/ podważa fakty stwierdzone prawomocnym orzeczeniem dotyczącym osoby dochodzącej publikacji sprostowania.

Zgodnie z ustępem 2 art. 33 redaktor naczelny może odmówić opublikowania sprostowania , gdy:

1/ odnosi się do wiadomości poprzednio sprostowanej,

2/ jest wystosowane przez osobę, której nie dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale, za wyjątkiem sytuacji określonych w art. 31 „a" ust. 2 ,

3/ zawiera sformułowania powszechnie uznawane za obelżywe.

Podkreślić należy, że prawa do sprostowania nie ocenia się w kategoriach prawdy i fałszu. Kryterium prawdziwości nie jest przesłanką skuteczności dochodzenia prawa do sprostowania. Ma ono umożliwić zainteresowanemu przedstawienie własnej wersji wydarzeń. Z natury rzeczy służy ono zaprezentowaniu przez prostującego jego subiektywnego punktu widzenia. O słuszności tej argumentacji przekonuje także fakt, że redaktor naczelny ma prawo do komentowania tekstu sprostowania po jego opublikowaniu, z tym, że nie może tego uczynić w tym samym numerze gazety. Konstrukcja prawna sprostowania opiera się więc na tym, że redaktor naczelny nie ocenia go w kategoriach tego „kto ma rację". Odmienny pogląd, który prezentuje osoba domagająca się sprostowania, nie stanowi podstawy do odmowy jego opublikowania. Redaktor naczelny ma natomiast możliwość wyrażenia swojego zdania i ustosunkowania się do treści zamieszczonego sprostowania, z tym, że nie w tym samym numerze gazety. Może jednak już w nim zamieścić prostą zapowiedź polemiki lub wyjaśnień - art. 32 ust. 6 zd. 2 .

Jak wynika z odpowiedzi na pozew, pozwany nie opublikował sprostowania , gdyż ocenił, że nie spełnia ono wymogu „rzeczowości". Poza tym twierdził on, że w żadnym miejscu artkułów ich autorka nie zawarła sugestii, jakoby pracownicy powódki podszywali się pod pracowników (...). Zarzuty pozwanego były bezpodstawne.

Kryterium rzeczowości sprostowania oznacza istnienie związku treściowego pomiędzy faktem lub okolicznością zawartą w publikacji prasowej, a treścią sprostowania. Musi ono odnosić się do istotny sprawy, do faktów. Kryterium rzeczowości oznacza także zwięzłość wypowiedzi, jej zrozumiałość i unikanie dygresji. Musi to być wypowiedź, która w sposób merytoryczny, konkretny i wyważony odnosi się do wcześniejszych stwierdzeń zawartych w materiale prasowym.

Tekst sprostowania , którego domaga się powódka spełnia wymogi określone w art. 31 „a" ust. 1. Odnosi się ono do faktów zawartych w artykule prasowym. Są nimi: ukaranie przez UOKiK oraz „podszywanie" się pod pracowników (...). Sprostowanie w sposób zwięzły i zrozumiały odnosi się do tych konkretnych faktów. Nie zawiera polemik i dygresji.

Nie jest zasadne stanowisko pozwanego, że „w żadnym miejscu artkułów ich autorka nie zawarła sugestii, jakoby pracownicy powódki podszywali się pod pracowników (...) - czyli, że żądanie sprostowania nie odnosiłoby się do faktów zawartych w tekście. Układ treści artykułu znajdującego się na pierwszej stronie gazety jednoznacznie wskazuje, że to pracownicy powódki byli tymi osobami. Najpierw pisze się bowiem o zjawisku pewnych nagannych praktyk, aby po ich ogólnym przedstawieniu przejść do opisu ukarania powódki przez UOKiK . Układ tego tekstu „od ogółu do szczegółu" jednoznacznie wskazuje, że to właśnie powodowa spółka dopuszcza się tych nagannych praktyk.

Przekonanie to tym bardziej umacnia w czytelnikach tekst zawarty na stronie (...) gazety. Jest on bowiem poświęcony wyłącznie powodowej spółce co już wynika chociażby z jego tytułu. Tekst ten stanowi kontynuację i rozwinięcie tematu z pierwszej strony gazety. Wynika to nie tylko z jego treści, ale także z zawartego pod tekstem z pierwszej strony odesłania do stron (...) jako miejsc kontynuowania tego tematu .

Podkreślić należy, że także tekst zwarty na stronie (...)wskazuje czytelnikom, że to przedstawiciele powódki podszywali się pod pracowników (...). Jest to tym bardziej przekonujące dla czytelnika, że pierwsza część tego tekstu dotyczący wyłącznie powodowej spółki. Po tym fragmencie, w ostatnim akapicie, pisze się o specjalnym numerze telefonicznym, który uruchomiła (...), gdyż (...)Jednoznacznie z tego tekstu wynika, że pokrzywdzoną przez praktyki „podszywania się pod pracowników" jest spółka (...). Brak wymienienia innych pokrzywdzonych operatorów energetycznych w zestawieniu ze wskazaniem wyłącznie powódki jako sprawcy, tworzy ciąg logiczny jednoznacznie wskazujący

czytelnikowi, że to właśnie powódka dopuszcza się praktyk, które autorka tekstu potępia, a pokrzywdzona jest spółka (...) .

Pozwana nie zgłaszała innych zarzutów poza brakiem rzeczowości tekstu sprostowania. Rozstrzygniecie tej kwestii przez sąd nastąpiło poprzez analizę tekstów, których treść nie była sporna między stronami. Dlatego też sąd oddalił wnioski dowodowe powódki o przesłuchania świadka K. K., a pozwanego - o jego przesłuchanie .

Powództwo podlegało uwzględnieniu w całości. Zasadne było domaganie się zamieszczenia sprostowania także na stronie internetowej (...), skoro również tam ukazały się artykuły dotyczący powódki.

Skoro pozwany przegrał sprawę, to został zobowiązany do zwrotu kosztów procesu powodowi - art. 98 § 1 k.p.c. Składały się na nie : opłata od pozwu 600,00 zł., opłata skarbowa od pełnomocnictwa 17,00 zł. oraz wynagrodzenie pełnomocnika 360,00 zł. Zastosowano w tym przypadku stawkę przewidzianą dla zastępstwa procesowego w sprawach o ochroną dóbr osobistych - § 11 ust. 1 pkt 2 w związku z § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie ...

W apelacji od tego wyroku pozwany domagał się jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych polegający na nieuzasadnionym uznaniu, iż sprostowanie jakiego domagał się powód spełniało wymóg rzeczowości, gdy jego analiza w porównaniu z publikowanymi tekstami wskazuje, że powód nie odnosił się do faktów opisanych w artykułach publikowanych przez pozwanego a zatem żądanie sprostowania nie było uzasadnione. Poza tym, zdaniem skarżącego, Sąd naruszył art. 217 w zw. z art. 227 kpc przez oddalenie wniosku o przesłuchanie pozwanego na okoliczność odmowy opublikowania sprostowania i przyczyn takiej decyzji.

Nadto, w ocenie skarżącego, Sąd naruszył art. 33 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego przez jego niezastosowanie gdy treść żądanego sprostowania nie spełniała wymogów art. 31 a ust.1 prawa prasowego.

W odpowiedzi na apelację powód domagał się jej oddalenia i orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja co do zasady nie jest uzasadniona, gdyż podniesionych w niej zarzutów nie można podzielić. Ustalenia Sądu Okręgowego, wbrew jej twierdzeniom, są niewadliwe albowiem odpowiadają ujawnionym okolicznościom sprawy i nie naruszają ustalonych w art. 233 § 1 kpc zasad oceny dowodów. Zresztą ocena istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności faktycznych musiała dotyczyć, zważywszy charakter sprawy, treści artykułów - do których odwoływał się powód - i treści żądanego sprostowania. Wynika to z przyjętej w prawie prasowym konstrukcji sprostowania, co zresztą wyjaśnił Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazując dlaczego ograniczył swoje ustalenia do treści spornych artykułów i treści sprostowania.

Trafne jest więc przyjęte przez ten sąd założenie o zbędności prowadzenia postępowania dowodowego w zakresie oddalonych wniosków dowodowych, gdyż istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności faktyczne były między stronami niesporne, co więcej, wynikały z treści wspomnianych artykułów prasowych i treści żądanego sprostowania. Nie naruszył zatem Sąd Okręgowy przywołanych w apelacji przepisów prawa procesowego albowiem z przyjętej na gruncie prawa procesowego zasady koncentracji materiału dowodowego i powinności zapobiegania przewlekłości postępowania wynika przyjęty w art. 217 kpc zakres prowadzenia postępowania dowodowego sprowadzający się jedynie do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia. Te zaś, co wcześniej wyjaśniono, wynikały z już zebranych dowodów w postaci tekstów spornych artykułów prasowych i treści żądanego sprostowania, a zatem zbędnym dla wyrokowania opartego na reprezentatywnym materiale dowodowym było pogłębianie tego postępowania o inne dowody, które nie były konieczne dla oceny skuteczności powództwa.

Nie można się również zgodzić ze skarżącym, że w żądaniu sprostowania powód nie odnosił się do faktów i tym samym jego żądanie nie było rzeczowe.

Sąd Okręgowy wyjaśnił te kwestie w wystarczający sposób w motywach zaskarżonego wyroku. Twierdzenia apelacji są więc jedynie nieuprawnioną polemiką z tą argumentacją.

Wypada jednak przypomnieć, że sprostowanie, będąc swoistym środkiem reagowania na treść enuncjacji prasowych, z istoty swej wyraża punkt widzenia osoby żądającej sprostowania okoliczności przytoczonych w materiale prasowym i umożliwia jej przedstawienie własnej wersji wydarzeń. Nakazując odnoszenie się do faktów, ustawodawca zezwala prostującemu wiadomość prasową na przedstawienie opinii publicznej jak te fakty odbiera i tym samym umożliwia mu obronę przed treściami, które inaczej ocenia. Jeżeli więc żądający sprostowania odwołuje się do podanych w materiale prasowym treści (informacji, opinii, faktów), jego sprostowanie spełnia wymóg rzeczowości. Żeby sprostowanie miało tę cechę musi za przedmiot swej wypowiedzi mieć konkretny, kwestionowany materiał prasowy i się do niego i w nim zawartych treści odnosić. Tak jest właśnie w tej sprawie, gdyż powód domagając się sprostowania żąda zamieszczenia treści wskazującej na nieprawomocność ukarania go przez UOKiK (prostuje tym samym niepełną informację zawartą w spornych materiałach prasowych, w których ten fakt pominięto) i odnosi się do informacji w nich wskazanych dotyczących aktywności jego pracowników podających się - zgodnie z zawartymi w tych materiałach informacjami - za przedstawicieli (...), wyjaśniając, że te informacje wynikają - jego zdaniem - z relacji przedstawicieli (...) i są niewłaściwe.

Nie ma więc oczekiwane sprostowanie cech, które ustawodawca kwalifikuje jako negatywną przesłankę jego skuteczności i określa je w art. 33 prawa prasowego upoważniając redaktora naczelnego do odmowy jego zamieszczenia.

W tym przypadku sprostowanie odnosi się do faktów przedstawionych w kwestionowanych materiałach prasowych i jest rzeczowe. Wprawdzie ustawodawca nie wyjaśnia jak rozumieć ową „rzeczowość sprostowania" to przyjąć jednak trzeba, że chodzi niewątpliwie o jego konkretność, jednoznaczność i zwartość wypowiedzi. Rzeczowość to bowiem nic innego jak cecha odwołująca się do tych właśnie elementów a nadto do materialnej precyzyjności wypowiedzi. Te cechy ma żądane sprostowanie (o czym była już mowa), a zatem pozwany nie miał uzasadnionych podstaw aby odmówić żądaniu powoda tym bardziej, że spełniało ono wymogi określone w art. 31 a ust. 1 wspomnianej ustawy. Odnośnie kwestii ukarania powoda przez UOKiK podana informacja była nieścisła, gdyż pomijała kwestie nieprawomocności decyzji o ukaraniu. Gdy chodzi o kwestię „negatywnej aktywności" pracowników powoda przedstawionej w kwestionowanych materiałach prasowych, powód miał prawo do własnej oceny i wskazania na subiektywnie odczuwaną nieprawdziwość tej informacji z przyczyn w żądaniu przedstawionych. Charakter sprostowania i jego cel pozwalają bowiem na takie oceny i przedstawienie w sprostowaniu punktu widzenia osoby żądającej jego zamieszczenia, gdyż temu właśnie celowi służy ta instytucja. Sprostowanie jest bowiem swoistą rzeczową polemiką i dyskusją z jednostronnie przedstawionymi w materiale prasowym faktami oraz opiniami. Daje osobie uprawnionej możliwość reagowania na enuncjacje prasowe, które - jej zdaniem - jej wizerunek przedstawiają w sposób niepełny lub nieprawdziwy.

Nie ma więc racji skarżący zarzucając, że Sąd Okręgowy naruszył art. 33 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego, bo treść żądanego sprostowania nie spełniała wymogów art. 31 a ust. 1 tego prawa.

Pomimo oczywistej niezasadności apelacji wyrok Sądu Okręgowego podlegał jednak zmianie redakcyjnej wynikającej z nieprecyzyjnej redakcji sprostowania w nim zawartego.

Otóż nie można zapominać, że sprostowanie przewidziane w art. 31 a ust. 1 ustawy Prawo prasowe jest oświadczeniem osoby żądającej jego zamieszczenia i pochodzi od niej. Tym samym nakazane przez sąd sprostowanie musi ten aspekt uwzględniać, co znaczy, że musi z niego wynikać kto jest jego autorem. Nie można bowiem wykluczyć, że to sama redakcja dochodząc do wniosku, iż przedstawione w materiale prasowym informacje są niepełne lub okazały się nieprawdziwe, dokonuje tzw. redakcyjnego sprostowania, a więc sprostowania pochodzącego od niej. Nie jest to jednak sprostowanie, o którym mowa w przywołanym wcześniej przepisie, bo on nie reguluje kwestii złożenia oświadczenia przez redakcję tylko przez osobę żądającą jego zamieszczenia.

Redakcja sprostowania, którego zamieszczenie nakazał Sąd Okręgowy, jest nieprecyzyjna albowiem nie wynika z niego kto jest jego autorem, czy redaktor dziennika (...), czy powodowa spółka.

Pozwany, publikując sprostowanie, miał możliwość dania wyrazu temu, od kogo ono pochodzi, umieszczając stosowną na ten temat informację chociażby w postaci wskazania danych identyfikujących powoda w podpisie pod publikowanym tekstem sprostowania (powód podpisał żądanie dokonania sprostowania).

Te same cechy musi mieć nakazane przez sąd sprostowanie i musi z niego wynikać jednoznacznie kto jest jego autorem. Wykonanie prawomocnego orzeczenia będzie się bowiem sprowadzało do podania go w mediach w sposób wynikający z jego treści i zostanie do niej ograniczone.

Gdyby pozostawić je w niezmienionej postaci, nie dawałoby jednoznacznej odpowiedzi odnośnie autora sprostowania.

Owa niejasność wynikała niewątpliwie z samego sformułowania żądania pozwu, co jednak nie zwalniało Sądu Okręgowego z obowiązku wyjaśnienia rzeczywistych intencji i zamiaru powodowej spółki i powinno było się dokonać poprzez doprecyzowanie żądania z inicjatywy sądu. Ponieważ Sąd Apelacyjny jest sądem merytorycznym, ma kompetencję, aby wyjaśniać, jakie znaczenie strona nadaje swojemu żądaniu i co chce za jego pomocą osiągnąć. Dlatego zażądał złożenia oświadczenia przez stronę powodową, czy żądanie sprostowania było wyrazem jej stanowiska w sprawie, czy strona zmierzała do opublikowania tzw. sprostowania redakcyjnego.

Stanowisko powodowej spółki w odpowiedzi na wezwanie jest jednoznaczne i wynika z niego, że jej intencją było złożenie własnego sprostowania, a więc pochodzącego od niej, nie zaś wymuszenie złożenia sprostowania przez redakcję dziennika (...).

Skoro tak jest Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok dostosowując jego redakcję do wymogów formalnej poprawności, czyniąc jednoznacznym jego sformułowanie o nakazanym sprostowaniu w sposób pozwalający na identyfikację podmiotu składającego oświadczenie o sprostowaniu.

Ta zmiana redakcyjna nie jest ingerencją w treść żądania pozwu, bo odpowiada intencji wnoszącego pozew i dostosowuje treść wyroku do tego żądania. Ma jedynie techniczny charakter, nie zmienia bowiem samej treści żądania, tym bardziej że intencją powodowej spółki było aby zamieszczono sprostowanie pochodzące od niej i będące jej stanowiskiem w związku z enuncjacjami prasowymi na jej temat.

Jako nie naruszająca treści żądania jest więc dopuszczalna (por. uchwałę SN z 17 września 2008r. w sprawie IIICZP 79/08 opubl. w OSNC 2009/5/69).

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny z mocy art. 386 § 1 kpc zaskarżony

wyrok w ograniczonym zakresie zmienił, oddalając apelację w pozostałej części (art.

/

385 kpc), a o kosztach postępowania orzekł ną/podstawie art. 98 kpc.